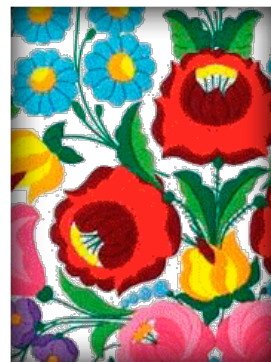




polonia węgierska



a magyarországi lengyelek havilapja



SPIS TREŚCI

TEMAT MIESIĄCA: REWOLUCJA 1956

- 3 Braterstwo krwią znaczone

ZOOM: POLSKIE STOWARZYSZENIE KULTURALNE IM. J. BEMA

- 5 Nowy zarząd, nowe plany

KULTURA:

- 7 Film - Jak Polacy i Węgrzy fabrykę snów
budowali
9 Literatura - Sekretne pieśń kobiet

HISTORIA: ODZYSKANIE NIEPODLEGŁOŚCI

- 11 Trudne początki

ŻYJ Z PASJĄ: PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

- 12 *Ciuch w ruch*

KRONIKA: 15 WRZEŚNIA- 15 PAŹDZIERNIKA

- 14 „Zielona szkoła z językiem polskim”
Dokumentujemy poloniki na Węgrzech
16 Gra historyczna.
17 Zaprzysiężenie
17 Pod opieką św. Jana Pawła II
18 I Budawarski Dzień Przyjaźni Polsko-
Węgierskiej - fotorelacja

KALENDARIUM:

- 19 15 września -15 października

OGŁOSZENIA

- 20 Sprawdzenie danych personalnych i
korekta błędów
20 Mikołajki w Bernie
20 2020. évi Nemzetiségekért Díj - jelölés

OD REDAKCJI



Szanowni Państwo,

11 listopada to szczególna data dla wszystkich Polaków. Przed nami jedno z najpiękniejszych świąt w historii nowoczesnej Polski - Narodowe Święto Niepodległości. Po 123 lat zniewolenia w końcu mogliśmy mówić we własnym języku, a także przemówić własnym, niezależnym głosem.

Pamiętajmy, że ani wolność, ani niepodległość nie są dane nam raz na zawsze, lecz urzeczywistniają się w akcie dokonywania wyborów w codziennym życiu zarówno poprzez jednostki, jak i całe społeczeństwa. Dlatego tak ważnym jest, by nasze decyzje podejmowane były w sposób świadomy i wolny od często celowo podsycanego w nas strachu.

Zmiana jest nieodłączną częścią życia. Jest wszechobecna. Czy chcemy, czy nie, *nikt dwa razy nie wejdzie do tej samej wody*. Mimo to zmiana wciąż budzi lęk zarówno w jednostkach, jak i społecznościach. Jedyną stałą wydaje się być rytm w jakim ta zmiana się odbywa. Proces dorastania i starzenia się następuje w podobnych fazach w u wszystkich ludzi, a zmiany społeczne też zachodzą według pewnego schematu.

Jest wiele teorii na ten temat, jednakże wzór zmian jest wszędzie podobny, a same zmiany budzą w naszej psychice podobne uczucia: najpierw zaprzeczenie, później opór, wraz z akceptacją następuje faza eksperymentowania, czego wynikiem jest ostatnie stadium oswajania ze zmianą, a więc zaangażowanie.

Największymi przeciwnikami zmian są zazwyczaj instytucje czerpiące korzyści z istniejącego stanu rzeczy, które powołując się na szacunek należy przodkom i dochowanie wierności tradycji dążą do zachowania *status quo*. W swej walce o wpływy wykorzystują psychologiczne reakcje jednostki lub całych zbiorowości, a więc pierwszą fazę procesu zmiany - zaprzeczenie i opór. Nie chcąc dopuścić do eksperymentowania starają się wyolbrzymić zagrożenia i lęki odczuwane wobec danej zmiany. Przykładów w historii na takie działania mamy aż nadto, wspomnę chociażby niewolnictwo, segregację rasową (w Stanach Zjednoczonych zniesioną dopiero w 1964 r.), traktowanie wszelkiego rodzaju mniejszości, dostęp kobiet do wyższych uczelni czy przyznanie im praw wyborczych. A propos w tym roku obchodzimy nie tylko 102. rocznicę odzyskania niepodległości naszej ojczyzny, ale także 102. rocznicę wywalczenia praw wyborczych przez kobiety w Polsce.

Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy!

Marzena Jagielska

Braterstwo krwią znaczone

Choć nie mogli jej przelewać razem z Węgry walczącymi z sowieckimi żołnierzami, Polacy dosłownie własną krwią masowo wsparli węgierskie powstanie 1956 roku w Budapeszcie. Polska pomoc dla węgierskich bratanków to blisko 800 litrów krwi oddanych przez ponad 11 tys. dawców, a także wsparcie rzeczowe o wartości ponad 2 mln ówczesnych dolarów.

Węgierskie flagi z dziurą w środku zamiast komunistycznego godła Węgierskiej Republiki Ludowej dumnie powiewają ponad tłumem zebranych pod parlamentem w Budapeszcie 23 października 1956 roku. Znacznie ponad sto tysięcy demonstrantów domaga się wycofania Armii Czerwonej z Węgier i reform politycznych podobnych do tych w Polsce. To początek rewolucji. W kolejne dni do manifestujących strzelają funkcjonariusze węgierskiej bezpieki AVH. W walkach, w których uczestniczy 6 tysięcy żołnierzy radzieckich wspieranych przez ponad 200 czołgów oraz AVH ginie ponad sto osób, o wiele więcej jest rannych. 27 października komunistą Imre Nagy formuje rząd narodowy i rozwiązuje policję polityczną. Sytuacja wydaje się być opanowana, zwłaszcza że wojska sowieckie na prośbę węgierskich władz wycofują się 20 km od Budapesztu. 1 listopada premier Nagy ogłasza wystąpienie Węgierskiej Republiki Ludowej z Układu Warszawskiego oraz koniec jednopartyjnego systemu politycznego i neutralność Węgier. Trzy dni później czołgi Armii Czerwonej znowu pojawiają się na ulicach Budapesztu, tym razem „na prośbę” marionetkowego rządu utworzonego przez byłego wicepremiera Jánoša Kádára, który staje także na czele nowej partii robotniczej.

Zdławiona nadzieja

Tu mówi Imre Nagy, prezes Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej. Dziś we wczesnych godzinach rannych wojska sowieckie rozpoczęły atak na naszą stolicę, chcąc obalić legalny, demokratyczny rząd Węgier. Na pomoc! Na pomoc! Na pomoc!

- apeluje przez radio szef węgierskiego rządu. Imre Nagy z kilkoma ministrami po wystąpieniu radiowym schronił się w ambasadzie jugosłowiańskiej. Wcześniej na sygnał radiowy „Grom” o godzinie 4.00 rano oddziały sowieckie rozpoczęły operację „Wicher”. Spadochroniarze zajęli lotnisko, gmachy parlamentu i ministerstwa obrony narodowej. Budapeszt zostaje opanowany w ciągu jednego dnia siłami 60 tys. żołnierzy. Powstańcy nie mieli żadnych szans, choć Radio Wolna Europa jeszcze przed wybuchem rewolucji zachęca do walki z Armią Czerwoną instruując nawet, jak to robić. Do 10 listopada broni się jeszcze robotnicza dzielnica na położonej na południu miasta wyspie Csepel. 200 tys. Węgrów ucieka z kraju. Imre Nagy podstępem wywieziony zostaje do Rumunii, gdzie jest internowany wraz z rodziną. W połowie czerwca

1958 roku skazany zostaje na śmierć. Wyrok wykonano dwa tygodnie później.

Polska krew w żyłach potomków węgierskich powstańców

Do 12 listopada na radiowe wezwanie Węgierskiego Czerwonego Krzyża o dostarczanie krwi dla powstańców, w Polsce zgłasza się 11 196 honorowych dawców. Z Warszawy do Budapesztu 15 samolotów dostarcza prawie 800 litrów krwi, 415 litrów suchego osocza, 16,5 tony środków krwiozastępczych, surowic, leków i opatrunków. Kolejnych 14 ton leków i opatrunków w ciągu tygodnia dostarczono samochodami przez Czechosłowację. W sumie nad Dunaj trafia ciężarówkami blisko pół miliona ton żywności: mleka w proszku, mąki, boczku, musu jabłkowego, cukru, ale też innych,



BUDAPESZT, PAŹDZIERNIK 1956 FOT. FORTEPAN

niezbędnych artykułów i materiałów budowlanych takich jak szkło okienne, kit, drut, koce wełniane, a nawet 25 zestawów szpitalnych. Do grudnia kolejną na Węgry dociera natomiast 350 ton żywności oraz cementu i szkła. Wartość wysłanych leków, żywności i innych artykułów to w przeliczeniu ponad 2 mln ówczesnych dolarów.

Wspólna pamięć

23 października to Dzień Rewolucji i święto państwowe na Węgrzech. Tego samego dnia w Polsce składane są kwiaty pod tablicami na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, na Placu grunwaldzkim we Wrocławiu i obok dworca w Poznaniu upamiętniającymi polsko-węgierską solidarność, przy pomniku *Chłopca Węgierskiego* w Szczecinie, który jest bliźniaczym monumentem pomnika znajdującego się na Csepel oraz w Lublinie przed Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, gdzie na początku października stanął pomnik upamiętniający pomoc okazaną Węgom przez mieszkańców miasta w postaci krwi, osocza i preparatów krwiopochodnych.

Hołd węgierskim powstańcom oddali także w 1956 roku Adam Ważyk wierszem *Qui tacet clamant* oraz Zbigniew Herbert publikując w 1957 roku utwór *Węgrom*. W przeddzień Dnia Republiki na kwaterze 301 budapeszteńskiego cmentarza w Rákosskeresztúr przedstawiciele Polonii rokrocznie składają wieńce i oddają hołd przy pomniku pamięci ofiar października 1956 roku.

Symbolem polsko-węgierskiej solidarności stał się także zmarły trzy lata temu Eryk Bazylczuk, który jako student Uniwersytetu Technicznego w Budapeszcie uczestniczył w węgierskiej rewolucji, a później zaangażował się w rozwój przyjaźni polsko-węgierskiej w Bydgoszczy.

Robert Rajczyk

Korzystałem z: Eryk Bazylczuk, *Węgry 1956: wspomnienia własne*, Bydgoszcz 2011.



W OLSZTYNIE ODBYŁA SIĘ PIERWSZA MANIFESTACJA SOLIDARNOŚCIOWA Z WĘGRAMI, W KTÓREJ UDZIAŁ WZIĘŁO OK. 8-12 TYS. LUDZI FOT. WARMIŃSKO-MAZURSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE



PUNKT POMOCY DLA WĘGRÓW PRZY KRAKOWSKIM PRZEDMIEŚCIU. WARSZAWA, 10/11.1956 R. FOT. PAP/CAF



WYPALONY SOWIECKI POJAZD PANCERNY BTR-152, BUDAPESZT, JÓZSEF KÖRÜT, W TLE JÓZSEF UTCA FOT. FORTEPAN

Nowy zarząd, nowe plany

12 września 2020 r. odbyło się Walne Zebranie członków Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech, pierwszej polonijnej organizacji założonej w 1958 r. przez grupę polskich uchodźców, którzy po wojnie pozostali tutaj na stałe i potrafili wykorzystać do tego celu pierwszą wizytę delegacji partyjno-rządowej po 1956 r. z pierwszym sekretarzem PZPR, Władysławem Gomółką i premierem Józefem Cyrankiewiczem.

Od 1960 r. Siedziba Stowarzyszenia znajduje się w V dzielnicy Budapesztu, w pobliżu Parlamentu przy ul. Nádor 34. Pierwszym prezesem organizacji (dwukrotnie) był Zygmunt Kaczorowski, ostatnim do 12 września br. Korinna Wesolowski, jedna z czterech kobiet, które piastowały dotąd to stanowisko. Obecni na zebraniu członkowie Stowarzyszenia zdecydowaną większością głosów powierzyli kierowanie organizacją Alfredowi Wtulichowi oraz Piotrowi Bedyńskiemu (zastępca), Januszowi Kowalczykowi (sekretarz), Alicji Nagy, Jakubowi Nagy i Annie Petrovics. Podczas pierwszego zebrania Zarządu powołano do niego jeszcze dwie osoby: Darię Kaczmarek i Marlenę Horváth.

Od początku istnienia Stowarzyszenia Alfred Wtulich został wybrany na prezesa w 24. kadencji jako szesnasta osoba, a ośmioro z nich (Zygmund Kaczorowski, Piotr Jabłoński, Henryk Pabiniak, Władysław Wiśniewski, Andrzej Wesolowski, Alicja Nagy, Korinna Wesolowski i Eugeniusz Korek) pełniło tę funkcję aż dwukrotnie.

Poprosiłam nowo wybranego prezesa Alfreda Wtulicha o rozmowę dotyczącą planów na najbliższą przyszłość.

Obecnie ta najstarsza organizacja polska na Węgrzech funkcjonuje już w zupełnie innych warunkach niż kiedyś. Przede wszystkim nie jest już jedynym ośrodkiem polonijnym na Węgrzech. Opórcz samorządów polskich jest wiele organizacji pozarządowych z podobnymi celami statutowymi.

mi. Zmienił się też skład samego Stowarzyszenia - wielu niegdyś bardzo zaangażowanych w działalność członków niestety odeszło czy to z powodu śmierci, choroby czy choćby zmiany miejsca zamieszkania lub po prostu z braku wolnego czasu. Jak w tych warunkach wyobrażasz sobie dalszą działalność Stowarzyszenia?

Może na wstępie dwa słowa o sobie. Na Węgrzech zamieszkałam w 1979 r. poślubiając Węgierkę Marię Dávid, z którą mamy troje dorosłych już dzieci. Wszystkie doskonale mówią po polsku i znają polską kulturę. W dzieciństwie często wyjeżdżały (również dzięki Stowarzyszeniu Bema) na kolonie i obozy do Polski, w Bemie stawiały pierwsze kroki w sobotniej szkółce, tu uczyły się języka polskiego i historii, a my czasami korzystając z wolnego czasu braliśmy udział w jakiejś kulturalnej imprezie. Mając wyższe wykształcenie pedagogiczne w zakresie matematyki pracowałam przez 13 lat jako programista, później współzarządzałam filiami polskich spółek na Węgrzech. Od 2003 r. zacząłem aktywnie uczestniczyć w życiu naszej Polonii, w stowarzyszeniach polonijnych i organizacjach samorządowych. Mając więcej czasu jako emeryt współpracuję z teatrykiem amatorskim w Domu Polskim i w stowarzyszeniu *Polonia Nova*. Żona jest członkiem Chóru Św. Kingi i od ubiegłego roku działa w Samorządzie X dzielnicy Budapesztu, wcześniej była też członkiem Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego.

Rezygnacja Korinny Wesolowski i przedwyborcze rozmowy z wielo-

ma członkami „Bema” utwierdziły mnie w przekonaniu, że w tej dobrze mi znanej organizacji mogę, a właściwie wspólnie ze wszystkimi członkami zarządu będziemy mogli dużo zrobić dla dobra całej Polonii. Nie przeraża nas sytuacja pandemiczna. Musimy się z nią zmierzyć, mając nadzieję, że nawet w tych utrudnionych warunkach będziemy mogli pokazać, co naprawdę potrafimy. Przede wszystkim pragniemy zaktywizować członków naszego Stowarzyszenia, sprawić aby czuli się, jak u siebie, w dużej polonijnej rodzinie. Powinni decydować o tym, jak mamy działać i mieć wpływ na organizowane imprezy. A „Bem” znowu powinien stać się domem dla jego członków, pod hasłem „otwartych drzwi”. Powinniśmy wznowić i dalej rozwijać działalność klubową. Świetnie działał tu kiedyś klub brydżowy, działa Klub Seniora, prężnie działa Bemowskie przedszkole, ruszyła gimnastyka, może wróci joga ...

Mam nadzieję, że to wszystko się odrodzi, i że członkowie zaproponują inne formy działalności. Dobrze, że jest Dom Polski, miejsce rozmaitych imprez o charakterze kulturalno-religijnym, Stowarzyszenie *Polonia Nova*, gdzie od dawna prowadzone są bardzo ciekawe spotkania Uniwersytetu Otwartego i wiele innych tematycznie odmiennych, ale razem wzajemnie uzupełniających się, ciekawych uroczystości. Powinniśmy współpracować i uzupełniać naszą działalność. Jestem pewien, że jest to możliwe. Tradycyjnie „Bem” jest organizatorem niektórych uroczystości, ale z udziałem wszystkich organizacji polonijnych, w tym samorządów polskich.

14 marca spotykamy się z okazji rocznicy urodzin generała Bema, 2 sierpnia na cmentarzu lotników w Solymár, 1 września na cmentarzu Farkasréti, 11 listopada przy tablicy i popiersiu marszałka Piłsudskiego, 1 listopada w Dzień Wszystkich Świętych członkowie Stowarzyszenia uczestniczą we mszy św. na Cmentarzu Rákoskeresztúr na polskiej parceli, gdzie obok polskich żołnierzy pochowani są również zasłużeni dla Polonii: ks. Wincenty Danek, byli działacze i członkowie „Bema” – Julia Kozirowska, Helena Révész, Barbara i Krystyna Jerger, Jerzy Kochanowski.

Wspólnie z Polskim Samorządem Stołecznym organizujemy spotkania wigilijne. Ale chcielibyśmy powrócić również do imprez niegdyś organizowanych w naszej siedzibie, jak Walentynki, zabawy karnawałowe, Tłusty Czwartek, Dzień Matki, Dzień Dziecka, Noc Kupały, Sylwester. Planujemy ścisłą współpracę ze szkołami polskimi – Szkołą Polską im. Sándora Petőfiego przy Ambasadzie RP w Budapeszcie i Ogólnokrajową Szkołą Polską na Węgrzech. Ponieważ dysponujemy dużą salą koncertową i fortepianem, możemy organizować rozmaite spotkania dla dzieci i młodzieży, kursy (na dniach planujemy rozpocząć kurs języka węgierskiego dla początkujących – chętnych serdecznie zapraszamy)

itd. Pomysłów mamy sporo, chęci też zarządowi nie brakuje. Czekamy tylko na możliwość organizowania planowanych przedsięwzięć. Niestety z powodu obostrzeń pandemicznych wszystkie większe spotkania muszą być zawieszone.

Członkom zarządu bardzo leży na sercu sprawa naszych seniorów. Poszukujemy wolontariuszy, którzy mogliby odwiedzać naszych starszych, niejednokrotnie samotnych i schorowanych członków Stowarzyszenia. Kiedyś to oni stanowili zaplecze działaczy polonijnych, pracowali, aby uatrakcyjnić nam życie, więc zadbajmy o nich teraz i my. Abyśmy mogli te wszystkie zamierzenia spełnić, musimy Stowarzyszenie i jego członków traktować jak swój „rodzinny dom”, do którego zawsze chętnie się przychodzi i zawsze chętnie robi się wszystko, co może wzbogacić nasze wzajemne relacje. Niech nasze dzieci, wnuki i prawnuki czują, że wszystko, co robimy, służy całej naszej polonijnej rodzinie.

Plany działania są jasne. Aby można je było realizować, musimy zacząć już natychmiast.

Na szczęście nasza sytuacja finansowa nie jest najgorsza. Na dzień 17 września 2020 r. poprzedni zarząd zostawił nam 4 020 580,- forintów. Od węgierskiego Samorządu V dziel-

nicy otrzymaliśmy na działalność 500 tys. forintów, a teraz otrzymaliśmy wiadomość, że Wspólnota Polska prześle nam dalsze 30 tys. zł.

Przed wszystkim z konieczności musimy zmodernizować sam lokal, aby chętniej się tu przebywało. Trzeba stworzyć o wiele lepsze i przyjemniejsze warunki dla przedszkola i dla seniorów, stworzyć wirtualną bibliotekę i zadbać o to, by mogły tu powstawać rozmaite kluby i koła zainteresowań.

Mamy też kilka poważnych wyzwań. Priorytetem jest zwołanie Walnego Zebrania i wybranie Organu Przedstawicielskiego Stowarzyszenia, wprowadzenie zmian w obowiązującym od 2003 roku Statucie, dokonanie rewizji członkostwa ze względu na bardzo dużą liczbę pocztowych zwrotów w trakcie powiadomień pocztowych oraz jak najszybsze przeprowadzenie spisu z natury majątku Stowarzyszenia.

Osoby zainteresowane współpracą prosimy o kontakt. Pamiętajmy, że Stowarzyszenie jest dla nas, a zarząd ma realizować i pomagać w urzeczywistnianiu pomysłów. Już niedługo szczegóły znajdziecie na www.bem.hu. Piszcie do nas na: bem@bem.hu.

Dziękuję za rozmowę

Alicja Nagy



OBCENI CZŁONKOWIE ZARZĄDU WYBRANI PODCZAS GŁOSOWANIA W WYBORACH W SIEDZIBIE PSK IM. J. BEMA: (OD LEWEJ) JAKUB NAGY, ALFRED WTULICH, JANUSZ KOWALCZYK, ALICJA NAGY, ANNA PETROVICS I PIOTR BEDIŃSKI FOT. BARBARA PÁL

Jak Polacy i Węgrzy fabrykę snów budowali

Czy wiecie, że tacy giganci, twórcy początków kinematografii w Ameryce, jak bracia Warner, Louis B. Mayer czy Samuel Goldwyn mieli polskie pochodzenie, a Adolph Zukor i Wiliam Fox węgierskie? Wszyscy oni mieli żydowskie korzenie i na przełomie XIX i XX wieku musieli (lub chcieli) wyemigrować za chlebem.

Samuel Goldwyn (ur. w Warszawie jako Szmul Gelbfisz) jako nastolatek bez grosza przy duszy wyruszył pieszo do Niemiec, a potem do Anglii. Był niewykształcony, więc nie miał widoków na coś lepszego niż pomocnik u kowala. Postanowił więc wyruszyć do Nowego Świata, i przez Kanadę trafił do Stanów Zjednoczonych (USA), gdzie stał się dobrym sprzedawcą rękawiczek. Szwagier namówił go jednak na produkcję filmów i wkrótce, po sukcesie pierwszego filmu westernu, wszedł do spółki z Adolphem Zukorem, producentem pochodzącym z Węgier, i założyli firmę Paramount. Po kilku latach Goldwyn zdecydował o zmianie profilu (wolał realizować ambitniejsze kino) i powstała firma Metro Goldwyn Mayer, z ryczącym lwem w „wejściówce” filmów tego studia. W swojej karierze zdobył 9 Oscarów. Dożył sędziwego wieku i do końca życia najlepiej mówił w jidysz i po polsku.

Drugi udziałowiec w firmie MGM, Louis Meyer urodził się w okolicach

Mińska Mazowieckiego, ale poza tym niewiele o nim wiadomo. Miał wyjątkowego nosa do projektów. To on wyprodukował *Deszczową piosenkę* czy *Amerykanina w Paryżu* i przychylnie spojrzął na agenta 007, dając początek serii o Jamsie Bondzie. Był jednak człowiekiem bardzo twardym, wybuchowym i wymagającym a jednocześnie skutecznym. Stawiał na gwiazdy, które sam kreował, i które wcale nie musiały znać angielskiego (np. Greta Garbo). Ciągle udawał, że to on jest królem Hollywood. W tym celu zresztą, wymyślona przez Mayera Akademia Filmowa zaczęła przyznawać Oscary.

Natomiast rodzinę Warnerów z Mazowsza wygonił strach przed pogromami. Szewc Benjamin Warner (to nazwisko dostał wjeżdżając do USA, a prawdziwe mogło brzmieć Wrona lub Wąsał) zabrał rodzinę najpierw do Kanady, a potem do USA. Wśród 12 dzieci byli też Hirs, Aaron, Szmuel i Izaak (później Harry, Albert, Sam i Jack), którzy dali początek prawdziwemu imperium filmowemu.

Rodzina często się przeprowadzała i w Ohio czwórka najstarszych braci zainteresowała się najnowszym wynalazkiem – kinematografem, z którym związali się na całe życie. Zastawili cały majątek rodziny, czyli konia i złoty zegarek ojca i kupili projektor. Wyruszyli w trasę z jednym filmem *Napad na ekspres* i dopiero, kiedy trochę zarobili, wynajęli pomieszczenia na stałe kino. Jednak koszty utrzymania były spore głównie dlatego, że właściciel wielu patentów filmowych Thomas Edison założył z kilkoma innymi firmami trust, który działał jak mafia i zbierał haracze w branży filmowej. Dlatego też wielu niezależnych producentów, w tym Warnerowie, przeniosło się do Kalifornii i tak powstało Hollywood. Postawili raczej na produkcję, niż dystrybucję filmów i już pierwszy film okazał się sukcesem (1918 rok). Kupili studio, dając początek wytwórni Warner Brothers, w której każdy miał swoje zadania. Odnosili sukces za sukcesem, ale przełom nastąpił w 1927 roku, kiedy jako pierwszy wyprodukowali film dźwiękowy

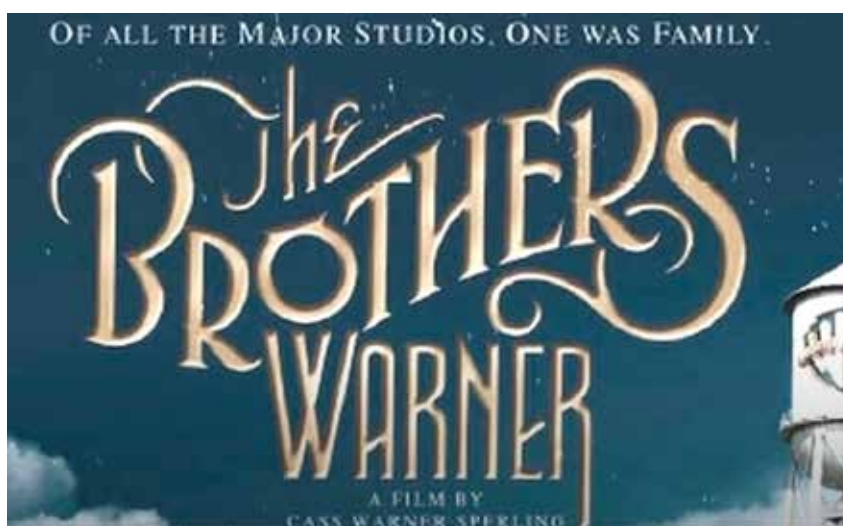


Śpiewak jazzbandu, który przyniósł im pierwszego Oscara. Zresztą był to jeden z nielicznych filmów z akcentami żydowskimi: bohaterem jest syn rabina, który chciałby śpiewać jazz, czyli chce odejść od świata tradycji do show-biznesu. Brzmi znajomo, prawda? To oni dali nam takie filmy, jak *Sokół maltański*, *Narodzony gwiazdy*, *Buntownik bez powodu*, i wiele innych. Niestety, po wielu niesnaskach ostatni z braci odszedł z firmy w 1969 roku i od tego czasu jest ona w obcych rękach. Ma na swoim koncie *Władzę pierścieni*, *Matrix* czy *Harryego Pottera*.

Podobne są historie Adolpha Zukora czy Williama Foxa (urodził się jako Vilmos Fried w Tolcsva). Zukor zbudował pierwsze na świecie studio filmowe, ale najbardziej interesowało go pomnażanie majątku. Jako pierwszy pokazał „pełnometrażowy” film (40 min.), francuski obraz *Królowa Elżbieta* z wielką aktorką tamtych czasów, Sarah Berhardt, który przyniósł mu ogromne zyski. Od tego czasu stał się prawdziwym fanem gwiazd, które uważał za największą wartość w filmie. Po przejęciu firmy Paramount Zukor miał wszystko, ale – w odróżnieniu od Goldwyna i Mayera – nie chciał wszystkiego kontrolować; chciał tylko zarabiać. Był genialnym biznesmenem, który stworzył podstawy dzisiejszej kinematografii. Natomiast William Fox stworzył ciąg technologiczny, od scenariusza do dystrybucji; doceniał w filmie akcję, humor, emocje i stronę wizualną. To on wymyślił pojęcie gwiazdy i był pionierem kina dźwiękowego.

Sami producenci chętnie opowiadali, że od zawsze mieli wizję stworzenia kina, jednak rzeczywistość była inna. W przypadku prawie każdego z nich zaczynali od ciężkiej pracy emigrantów i dorabiali się powoli. Ich sukces polegał jednak na tym, że w porę dostrzegli nowy towar, czyli film, i zaczęli w niego inwestować. Mieli nosa. Węgry opowiadali nawet, że słowo *movie* pochodzi z węgierskiego *mozi*.

Małgorzata Takács



Sekretna pieśń kobiet

Literatura jak każda przestrzeń działalności homo sapiens odzwierciedla zmiany społeczne, jednakże transformacja krajobrazu tych zmian nie jest zbieżna z datą ich wprowadzenia. Dlatego zmiany paradygmatu są tu często trudne do uchwycenia.

Chciałabym Państwu zaproponować przyjrzenie się zmianom jakie w ostatnich dekadach zaszły w poezji tworzonej przez kobiety na Węgrzech. Jako przykład weźmiemy wiersze Orsolyi Karafiath z jej debiutanckiego tomiku *Sekretna pieśń Lotte Lenyi* (1999) i wiersze Zity Izsó z tomiku *Osiąganie nocnej ziemi* (2018).

Wydany pod koniec ubiegłego stulecia tomik wierszy Karafiath został uznany za głos młodego pokolenia, za skondensowany obraz jego sa-

mopoczucia, stylu życia i percepcji świata. Tytułowa bohaterka Lotte Lenya to amerykańska piosenkarka i aktorka austriackiego pochodzenia, żona Kurta Weila, kochanka Bertolda Brechta i gwiazda sceny New York Off Broadway. Kim jest więc podmiot liryczny tych wierszy? *To nowe kobiecie liryczne ja, które w imię nowej wrażliwości, nowej osobowości podejmuje się podmiotowości, wychodząc tym samym z tradycyjnej roli kobiet przypisanej im przez życie i literaturę.* (Korcsog Balázs: *Honnan hová* - (Karafiath Orsolya: *Lotte Lenya titkos éneke*

ke, Jelenkor 1999, 7/8). Nie przypadkowym zdają się też być imię Lotte, które poczynając od Goethego jest obecne w literaturze jako prototyp bohaterki literackiej; jest ucieleśnieniem ukochanej poety lub pisarza. Można do niech wzdychać, wychwalać ją pod niebiosa lub obarczać swoimi miłosnym cierpieniem, ale nigdy nie dostanie prawa głosu. I tu Karafiath jakby definitywnie chciała zerwać z tą bezgłosowością, z tą odwiecznie cichą, sekretną pieśnią, która w tym tomiku ma zabrzmieć pełnym głosem.

Orsolya Karafiath

Niema pieśń Lotte Lenyi

Pieśń moja zawsze inna jest: aktorów, słów odwieczna zmiana szczerść uczucia zły tylko tekst nawet gdy jestem zakochana.

To gejszą, to znów diwą jestem podlotkiem lub kochanką Johna. Do tańca nas zaprasza z gestem okazja jeszcze niestrudzona.

A słów znaczenia, co w sercu na dnie największy romans nie odgadnie.

Na scenie naszej blask Księżycy rozjaśnia mroki tych wspólnych dni. To wszystko maski, sukces zachwyca, moneta słowa fałszywie brzmi.

To nie jest oświetlona rampa. Reflektor cienie rzuca też Ulicę zdobi stara lampa, zamykam oczy, pada deszcz.

Serce me refren cicho nuci czego nie było, nigdy nie wróci.

Znowu więc tańce, picie i bar, uwodzi mnie nie mój kochany. Nad ranem pryska wyblakły czar: szlagiery, peruki, szampany...

Nasza mapa

Niech będzie inny, nieznany krajobraz, Mam nie czuć granic jego wytyczonych.

Dotknęłabym, narysuj je jeszcze raz Zanim wyznać bym się mogła w snach moich

To jest jaskinia, ta duża brąz plama, nizina, i zimne arktyki słońce. Woda: niebieska wiję się taśma - pośród wyblakłych kolorów zbłądzę.

Nieprzewidziane otchłanie, wymiary zaznacz nowe, tego tu potrzebuję: ty jesteś kompas w dni moje wpisany, który wciąż jeden kierunek wskazuje.

Tobie ufam, dokąd dojść ze mną możesz. Prowadź w nieznane krainy mych marzeń

Po dwóch latach

Małe knajpki po południu, i na ciepłym piwie piana... cicho, mętnie, bez wrażenia. Dawno ciebie nie widziałam

To już nasz Montblanc, wieczny lód? Wyszło więc jezioro marzeń? Żadnym słowem ani ciszą nie wskresimy martwych zdarzeń.

Został tylko papierosów żar my w obłokach, ale dymu. Lekkie drżenie, cichy żal, niczego już nie zmienimy.

Pora wyjść stąd i zapłacić: wypiliśmy nasze piwo. Nie chcę byś mnie odprowadził. Bezgwiezdne nad nami niebo.



LOTTE LENYA TITKOS ÉNEKE,
ORSOLYA KARAFIATH
WYDAWNICTWO NORAN, 1999

W 2019 r. ukazuje się *Osiąganie nocnej ziemi* trzeci tomik poetycki Zity Izsó należącej do pokolenia „nowej powagi” (új komolyság), kształtującego dziś oblicze węgierskiej liry. Od ukazania się *Sekretnej pieśni* Lotty Lenyi mija 20 lat, ale czytelnik może odnieść wrażenie jakby to były lata świetlne. Zresztą do lotów kosmicznych nawiązuje również tytuł, tylko że tym razem lot odbywa się w naj-

ciemniejsze strefy ziemi. Liryczne ja jest wszędzie tam, *gdzie nie ma już nic, w czym można by pokładać nadzieję. Aleppo jest krwawiącą raną zamiast naszego serca - brak miłości ostatecznie zadomowił się w nas wszystkich. Zburzono świątynie miasta, a my, bo nic innego nie możemy zrobić, chowamy się pośród zapadających się ścian dziecięcych pokoi.*

Podczas gdy podmiot wierszy Kariafiáth porusza się głównie po linii mężczyzna - kobieta i walczy o wyartykułowanie tego, kim naprawdę jest i co czuje, w poezji Izsó jest on niczym kolektywna świadomość kobiet nieustannie obarczana traumami, tworząc zupełnie inną „sekretną pieśń”.

Przekład wierszy i tekst
Marzena Jagielska

Zita Izsó

Tożsamość

W ośrodku dla uchodźców przybywający z różnych krajów nieudolnie próbowali wzajemnie się pocieszać.

Później znaleźli ukojenie w tym, że nie trzeba kochać bliźniego wystarczy, że podniosą z ziemi dwa podobnej wielkości kamienie i gdy kiedyś będą daleko od siebie zapomną swoje imiona będą wiedzieć, że jest gdzieś ktoś, kto ma taki sam kamień, którym mimo bólu nie rozbił niczego nie rzucił w okno, nie karmił go swoimi słowami, nie pielęgnował nie rozbił nim wrzeszczących agresywnych głów nosi go tylko przy sobie, tak jak i inni go noszą I z dnia na dzień coraz mniej odczuwa ten ciężar.

Rybia kołyska

Ze wszystkiego najlepiej pamiętam śnieg.

Z łokciami opartymi o parapet patrzyliśmy w nieskończoną biel, kiedy drzwi do nas wyważyli żołnierze.

Miałam tylko tyle czasu, by młodszą siostrę zaciągnąć do spiżarni.

Gdy się tak ukrywałyśmy, każdy wdech sprawiał ból niczym kłucie bagnetem i bałam się, że przez te rany będzie można dotknąć moich żeber. Później wszystko się skończyło.

Znajdują nas, siostra zaczyna krzyczeć,

ja zaciskam oczy,

by nie widzieć, co z nią robią.

Mówią, że w największej potrzebie

słyszemy głos Boga.

Ale może dlatego nie możesz mówić, że nie na dłoni,

ale w ustach nas nosisz, panie,

jak pielęgnicowaty narybek.

Wywlekają mnie do ogrodu, rozdzielają nogi.

Wpychają śnieg do ust, bo przeszkadza im

ten dziwny, rozciągnięty, wysoki pisk, o którym nie wiem, że ze mnie wychodzi

myślałam, że znów jakiś gryzoń szukający schronienia

utknął

pomiędzy ociepleniem a sufitem

i tyle razy walił głową o strop,

aż cały zakrwawiony na zawsze tam

pozostał.

Ale kiedy wepchnęli mi do ust śnieg, zrozumiałam,

że dźwięk ten ze mnie pochodził.

Śnieg powoli rozpuszcza się w ustach, płyn powoli spływa do gardła.

Ma dokładnie taki smak,

jak wtedy, gdy prosiły

a my z siostrą wystawiałyśmy język,

a przecież od kiedy zaczęła się wojna,

nic nie smakuje tak samo,

ani zupa mamy,

ani pieczone jabłka dziadka,

ani biskopt babci,

a smak śniegu pozostał niezmieniony.

Mama powiedziała, że Bóg trzyma nas

nie w ustach, lecz na dłoni.

Leżę na zimnej ziemi,

i myślę o cieple twych rąk, panie.

Gdy skończą, wstają,

bez słowa, w milczeniu.

Góry wwiercają się w niebo

jak zęby w usta człowieka próbującego zdławić krzyk.

Uchodźcy

Od miesięcy jesteś w drodze

ale nie śmiesz spać pod gołym niebem

bo w żyły twoje wsącza się noc

na przegubach zaciskają się młode pędy

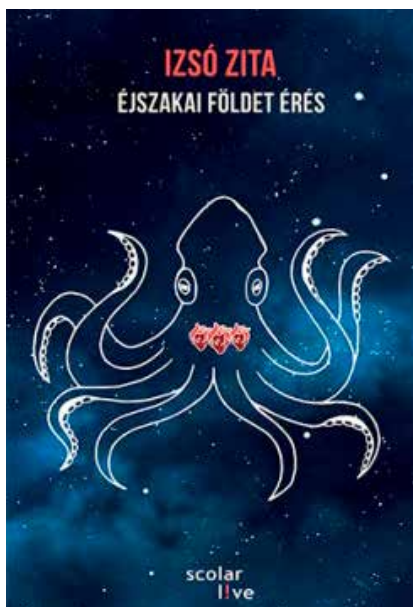
ściętych roślin

a w uchu gniazdo wiję ptak szukający pary

w ustach wzbiera się deszczówka

a gdzieś po dnie świadomości błąka się

niewypowiedziane słowa zapomnianego boga



ÉJSZAKAI FÖLDET ÉRÉS,
ZITA IZSÓ,
WYDAWNICTWO SCOLAR, 2018

ODZYSKANIE NIEPODLEGŁOŚCI

Trudne początki niepodległości

10 listopada to symboliczna data w historii Polski. Tego dnia w 1918 roku po 123 latach zaborów zaczyna się rodzić niepodległość, którą formalnie ogłoszono jednak już...7 października!

Zanim jednak 10 listopada 1918 r. Józef Piłsudski wysiadł o 7.30 na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej w Warszawie z pociągu z Berlina, a właściwie jednego wagonu i parowozu, Rada Regencyjna podjęła decyzję o przekazaniu brygadierowi władzy wojskowej, co następuje dzień później. W ten sposób był komendant I brygady Legionów Polskich staje się stroną w dyskusji nad kształtem niepodległej Polski. Wcześniej starannie buduje swoją legendę represjonowanego bohatera walk o niepodległość. Internowanie w cytadeli w Magdeburgu wraz z Kazimierzem Sosnkowskim, które było wynikiem sprowokowanego tzw. kryzysu przysięgowego (żołnierze I oraz III brygady legionów odmówili złożenia przysięgi na wierność władcom państw centralnych), zapewni Piłsudskiemu aurę „męczennika” sprawy polskiej, dla którego wolności domagać się będzie w Reichstagu Wojciech Korfanty. *Przypominam panom, że mąż, który przez poważną część narodu polskiego uważany za narodowego bohatera, przywódca Legionów, Piłsudski, mąż, któremu naród polski powierzył ministerstwo wojny, pomimo licznych wniosków i podań ze strony władz polskich ciągle jeszcze przetrzymywany jest w twierdzy w Magdeburgu* – mówił 25 października śląski poseł podczas swojego ostatniego wystąpienia na forum niemieckiego parlamentu. Siedząc w niemieckiej twierdzy, brygadier bowiem formalnie został nominowany na ministra wojny przez Józefa Świeżyńskiego, ówczesnego premiera rządu powołanego przez Radę Regencyjną, co jak wspominał po latach sam Piłsudski zakrawało na ironię, bo polski minister wojny przebywał przecież w niemieckim więzieniu wojskowym! Co ciekawe, Rada Regencyjna – organ władzy zwierzchniej

Królestwa Polskiego, powołując się na 14 punktów Woodrowa Wilsona wśród których trzynasty zapowiadała utworzenie niepodległego państwa polskiego, 7 października 1918 roku proklamowała niepodległość Polski, a 12 października przejęła od państw centralnych władzę nad Polską Siłą Zbrojną.

W takiej atmosferze do Warszawy rankiem 10 listopada przyjeżdża Piłsudski z Sosnkowskim, ale wbrew późniejszym przekazom propagandowym, na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej wita go jedynie kilkusobowe grono najbliższych współpracowników i działaczy Polskiej Organizacji Wojskowej. Tłumy wiwatują natomiast na warszawskim dworcu na cześć... Wojciecha Korfante, który pięć dni później do przyszłej polskiej stolicy dociera pociągiem z Poznania jako przedstawiciel tamtejszej Naczelnej Rady Ludowej. Niesiony poparciem tłumy i konserwatywnej części społeczeństwa, Korfanty wydaje się być idealnym kandydatem na szefa rządu i mężem opatrnościowym polskiej niepodległości. Los chciał jednak inaczej. Wspomniana już Rada Regencyjna, 14 listopada prze-

kazała władzę polityczną w ręce Piłsudskiego, który z poparciem socjalistycznej lewicy przejmuje inicjatywę. 16 listopada korzystając ze starej austriackiej radiostacji w cytadeli warszawskiej, notyfikuje światu istnienie państwa polskiego. Dzień później na ulicach Warszawy demonstruje 100 tys. ludzi skandując nazwisko Korfante. Na Piłsudskim nie robi to jednak wrażenia. Na premiera powołuje Jędrzeja Morawskiego, który jak głosi anegdota, na wieść o nominacji strzelił obcasami i odmaszerował. Nowy rząd, zgodnie z dekretem Józefa Piłsudskiego, który ogłosił się Naczelnikiem Państwa, miał przygotować pierwsze po odzyskaniu niepodległości wybory parlamentarne. Przeprowadzono je już 26 stycznia 1919 roku uwzględniając prawa wyborcze kobiet, co było nowością w skali ówczesnego świata.

11 listopada stał się Świętem Niepodległości dopiero 23 kwietnia 1937 roku na mocy ustawy sejmowej. Datę wybrano symbolicznie w związku z zakończeniem tego dnia I wojny światowej w rezultacie zawarcia rozejmu w Compiègne pod Paryżem.

Robert Rajczyk



ZDJĘCIA Z OKRESU, GDY JÓZEF PIŁSUDSKI SPRAWOWAŁ URZĄD NACZELNIKA ODRADZAJĄCEGO SIĘ PAŃSTWA POLSKIEGO FOT. MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO

Ciuch w Ruch

Kolejna zmiana pór roku i nagle się okazuje, że mam jakieś ogromne ilości ubrań, których przez cały sezon nie założyłam. Jakiś czas temu znajoma wspomniała o wydarzeniu, w którym brała udział w Polsce – zorganizowana wymiana ubrań (to ma chyba jakąś angielską nazwę, ale nie przychodzi mi do głowy). Chodzi o to, aby swoje, w dobrym stanie, ubrania wymienić z innymi dziewczynami albo sprzedać za niewielkie pieniądze. Chodzi bardziej o wymianę garderoby niż zarobek. Chciałam zapytać, czy miałybyście ochotę na coś takiego?

Od takiego pytania w facebookowej grupie *Polskie Mamy w Budapeszcie* wszystko się zaczęło – w życiu nie przypuszczałam, że moja chęć „odchudzenia” szafy przerodzi się w cykliczną imprezę, która w tym roku będzie miała już drugie urodziny! Tak zaczął się **Ciuch w Ruch**, którego siódma edycja odbyła się w październiku tego roku.

Ciuch w Ruch narodził się spontanicznie, trochę z nudów (jesienna plucha), trochę z potrzeby (mało miejsca w szafach), trochę w ramach ekologicznego protestu (śmieci tekstylne zasypują nasz świat), ale przede wszystkim z potrzeby spotkania w miłym towarzystwie. Myślałam (o, naiwna!), że zaproszę kilka zainteresowanych dziewczyn na kawę i ciacho, wymienimy ubrania, pogadamy, pośmiejemy się, może jakieś przyjaźnie się z tego narodzą? Tak właśnie myślałam.

Odzew na facebookowe pytanie przeszedł moje najśmielsze oczekiwania – okazało się, że jest potrzeba nieformalnego spotkania, że dziewczyny chętnie wymienią nie tylko ciuchy, ale też książki, gazety, torebki i buty, a część przyjdzie, żeby po prostu pobyć z innymi! Szybko narodziła się nazwa – Ania Hieropolitańska może nosić dumne miano matki hasła **Ciuch w Ruch**, które przyjęło się natychmiast. Potrzebny był nagle większy lokal – z kameralnego spotkania wyszła większa impreza – i tutaj pomogły dziewczyny związane wtedy z Polskim Stowarzyszeniem Kulturalnym im. Józefa Bema. Ówczesnej prezes Stowarzyszenia

Korinnie Wesolowski pomysł się bardzo spodobał i dostałyśmy od niej zielone światło do działania. Dzięki zaangażowaniu i pomocy Marzeny Jagielskiej, a potem również Marleny Horváth pierwsza edycja **Ciuch w Ruch**, jak i kilka kolejnych, mogły odbyć się w siedzibie Stowarzyszenia, w przestronnych pokojach przy ulicy Nádor, za co jesteśmy ogromnie wdzięczne.

Wystartowałyśmy 20 października 2018 roku i od tamtej pory odbyło się już 7 edycji. Każdy **Ciuch w Ruch** to świetna okazja do spotkań, ubrania ostatecznie dostały rolę drugoplanową – teraz głównym motorem spotkań jest ludzka więź i potrzeba bycia z innymi.

Niektóre edycje **Ciucha** były mniejsze – tak jak kameralna, letnia edycja

w **Majecsko - Made with Love**, ostatnie dwie edycje, ograniczone z uwagi na pandemię, zorganizowałyśmy w **Gdańsk – Bookstore Café**, ale wszystkie zawsze łączy humor, nieśpożyta energia uczestniczek, życzliwość i świetna atmosfera.

Zwykle pojawiają się domowe ciasta, sałatki i inne przekąski, zdarzają się edycje z dziećmi, niekiedy wpadają też panowie, zdarzył nam się nawet **Ciuch** z tańcami! Po niemal każdym wydarzeniu, ubrania, którym nie uda się oczarować nowych właścielek, wędrują do potrzebujących – w zależności od rodzaju garderobu zawozimy je do biura Czerwonego Krzyża przy Erőmű utca 8 w XI dzielnicy, Domu Samotnej Matki w XXII dzielnicy lub do przedszkola dla dzieci bezdomnych (*Wesley János Óvoda*) prowadzonego przez Olta-



CIUCH W RUCH W SIEDZIBIE PSK IM. J. BEMA, LISTOPAD 2019

PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

Iom Karitativ Egyesület (Charytatywne Stowarzyszenie Ochrona). Nic się nie marnuje!

Bardzo lubię te nasze spotkania, nie-
zwykłość tej imprezy według mnie
polega na tym, że był to ruch abso-
lutnie oddolny, narodzony z potrze-
by chwili, a poparty i wzmocniony
głosem i zaangażowaniem naszej
wspólnoty.

A oto co napisały o **Ciuchu** jego
uczestniczki:

*Fajne jest w **Ciuchu** to, że powstał ze
spontanicznego i prostego pomysłu
w duchu zero waste. Podoba mi się, że
jest nieformalny, można go traktować
jako spotkanie towarzyskie, a przy
okazji złowić niespodziewane cacko.*
Ania Hieropolitańska

*Czemu lubię imprezę **Ciuch w Ruch**?
Przede wszystkim lubię, bo możemy
się spotkać z bardzo fajnymi dzie-
wczynami i naprawdę miło spędzić czas.
Poza tym bardzo się cieszę, że nasze
ubrania, książki i inne różności dosta-
ją drugie życie. Bardzo się cieszę, że
w ten sposób też mogę/ możemy być
ekologiczne i dzięki temu robimy coś
dobrego!* Maja Wanot

Ciuch w Ruch daje mi możliwość od-
dania rzeczy, która wiem że będzie

*miała nowe życie (...). Bez wahania
więc robię czystki w swojej szafie
i trzymam się zasady „mniej znaczy
więcej”, ale **Ciuch w Ruch** jest dla
mnie też świetną okazją luźnego spo-
tkania i wymiany doświadczeń (...)*
Justyna Łysak-Szilágyi

*Dla mnie ta konkretna impreza, już
cykliczna, w Budapeszcie ma wymiar
głównie towarzyski - jest to okazja do
spotkania dziewczyn z którymi nie
widuję się regularnie (...) i poznania
nowych. Dostrzegam oczywiście też
aspekt ekonomiczny (w skali mikro)
czyli to, że nie wydaję kasy na nowe
rzeczy (...) Trzeci plus takiego obrotu
ubraniami to świadomość „mniejsze-
go zła” wyrzucanego środowisku na-
turalnemu (...)*
Ania Maciąg

Ciuch w Ruch to okazja do odświeże-
nia szafy: coś z niej wyciągasz, aby po-
tem coś dołożyć. Jest to też spotkanie
w wąskim, polskim gronie, na którym
toczą się mniej lub bardziej ważne roz-
mowy. To właśnie lubię w Ciuchu w ru-
chu najbardziej, bo warto rozmawiać
i dobrze jest posłuchać historii innych
ludzi (...)

Ela Horváth

*Cieszę się za każdym razem, gdy mogę
uczestniczyć w inicjatywie z sensem.
A jednym z nich jest **Ciuch w Ruch**. Na*

*tym zdarzeniu widzę, że ktoś potrze-
buje moich ubrań i jest szczęśliwy, że
może dać im drugie życie. Mogę więc
zrobić coś dla środowiska i nawiązać
wiele miłych nowych znajomości.*
Marzena Opiela

*Idea chodzenia w używanych ciu-
chach towarzyszyła mi od dzieciń-
stwa. Często chodziło się w ubraniach
po kimś starszym, ubrania przerabia-
ło się zgodnie z panującą modą lub
zwyczajnie „dodzierało” się po kimś.
To były czasy PRL sklepy były słabo
zaopatrzone, albo świeciły pustkami.
O ciuchach z Pewexu można było so-
bie pomarzyć(...) Nie lubię wyrzucać
ubrań, nie lubię, gdy coś się marnuje,
nie lubię też, gdy szafa pęka w szwach,
a ja dalej nie mam co na siebie wło-
żyć. Dlatego **Ciuch w ruch** to świet-
na odpowiedź na moje potrzeby!!
Pozbywam się rzeczy, które z różnych
przyczyn już mi zalegają i mogę zna-
leźć nowe „perelki”, które odświeżą
moją szafę. A przy tym, co dla mnie
ważne, jestem bardziej ekonomiczna
i ekologiczna, bo zamiast wydawać
pieniądze i kupować mnóstwo no-
wych ubrań, za darmo biorę to, co
mi się podoba i do mnie pasuje. Na
spotkania **Ciuch w Ruch** przychodzi
Justyna (profesjonalna stylistka), któ-
ra świetnie doradza w kwestii mody.
Oprócz tego **Ciuch w Ruch** to świetna
okazja do wyjścia z domu, spotkania
innych dziewczyn, porozmawiania
o ciuchach i nie tylko, pośmiania się.*
Joanna Filipek

Razem stworzyłyśmy coś wartości-
wego i wyjątkowego – przestrzeń
bezpieczną i życzliwą, różnorodną
i przyjazną, naszą wspólną. Za to
Wam wszystkim uczestniczkom
i propagatorkom wydarzenia ser-
decznie dziękuję!

Kto już brał udział w wydarzeniu, wie
o czym mówię, kogo jeszcze z nami
nie było, nic straconego! Zapraszamy
na kolejną edycję, wiosną 2021!



CIUCH W RUCH W GDAŃSK BOOKSTORE CAFÉ, CZERWIEC 2020

Emilia Kovalcsik

„Zielona szkoła z językiem polskim” Dokumentujemy poloniki na Węgrzech



Uczniowie Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Budapeszcie w ostatnich dniach września wybrali się na zieloną szkołę. Program wyjazdu był niezwykle bogaty i ciekawy. Jego głównym celem było poszukiwanie przykładów polskiego dziedzictwa narodowego na Węgrzech, zapoznanie się z ich historią i zdobycie umiejętności w zakresie właściwego ich dokumentowania.

Pierwszy dzień spędziliśmy w Egerze. Pod kierunkiem pani Jadwigi, wieloletniej mieszkanki tego miasta, w cieniu słynnego zamku, wśród urokliwych uliczek starego miasta odkrywaliśmy miejsca związane z Polakami – a jest ich wyjątkowo wiele. Szczególnie ciekawa okazała się historia polskiego obozu dla uchodźców i polskiego gimnazjum z czasów II wojny światowej powstałego 23 września 1939 r. Dotarliśmy także na polską kwaterę na miejscowym cmentarzu, gdzie spoczywa kilku oficerów z tego obozu. Wszystkie napotkane poloniki należycie dokumentowaliśmy fotografując je pod okiem pani Kasi, która wcześniej przedstawiła nam kilka podstawowych zasad „robienia dobrych zdjęć”. Wieczorem wspólnie dokonaliśmy oceny naszej pracy.

Drugi dzień naszej wyprawy spędziliśmy w murach średniowiecznego zamku w Egerze. Poznaliśmy historię obrony twierdzy przed Turkami

w 1552 r., jej największych bohaterów, ówczesne uzbrojenie. Wcieliliśmy się w rolę szpiegów i krążyliśmy po niedostępnym lochach.

Skoro zielona szkoła to musiały być także i zajęcia terenowe! Park Narodowy Krasu Węgierskiego (Aggtelek) jest doskonałym miejscem pod tym względem. Tam też spędziliśmy kolejne dni.

Najpierw wędrowaliśmy po jaskini Baradla w Aggtelek, jednej z największych atrakcji przyrodniczych Europy Środkowej wpisanej na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Zachwyt, niedowierzanie i pokora wobec piękna natury to uczucia, które nam towarzyszyły w czasie tej wyprawy do „podziemnego świata”. Następnie w czasie naszej wielogodzinnej wędrowki po przepięknym lesie poznaliśmy miejscową florę i faunę. Na szlaku... niezwykle niespodzianka! Trafiliśmy na stado koni huculskich... Niezapomniane przeży-

cie! Konie żyjące na wolności w naszym zasięgu! Traktujące człowieka niezwykle przyjaźnie jako element otaczającej nas przyrody!

Oczywiście nadal pamiętaliśmy o głównym celu naszej wyprawy. Okazuje się, że na terenie Parku Narodowego Krasu Węgierskiego znajduje się kolejny niezwykle ważny dla naszej Polonii pomnik polskiego dziedzictwa kulturowego – Derenk, opuszczona polska wieś. Historię osady szczegółowo przedstawił nam pan Gábor Bubenko – potomek rodziny z Derenka, z którym spotkaliśmy się w Domu Kultury w Szögliget, gdzie zostaliśmy niezwykle ciepło przyjęci przez tamtejszą Polonię. W trakcie spotkania dowiedzieliśmy się, że nazwa Derenk pochodzi od słowiańskiego słowa „dereń”. Wieś leżała w dolinie rzeki Bodvy na wysokości 400 m n.p.m., w odległości 1 km od granicy słowackiej. Do 1943 roku przez ponad 200 lat była zamieszkała przez ludność polską.



PRZED BUDYNKIEM POLSKIEGO GIMNAZJUM W EGERZE, 2020

15 WRZEŚNIA – 15 PAŹDZIERNIKA

Ostatnim punktem naszej wyprawy na mapie poznawanych przez nas poloników był zamek Ludwika Węgierskiego w Diósgyőr, „perełka gotyku na Węgrzech”. „Zamek królowych” – taką otrzymał nazwę, ponieważ po śmierci naszego króla przechodził we władanie kolejnych królowych i służył jako letnia rezydencja. Ciekawe opowieści przewodnika przeniosły nas w czasy rycerzy, turniejów, pięknych dam i oczywiście na dwór królewski. Bardzo wartościowa lekcja historii relacji polsko-węgierskich!



NA ŚREDNIOWIECZNYM ZAMKU W EGERZE

Jak już wspomniano w trakcie naszej „zielonej szkoły z językiem polskim” mieliśmy możliwość zdobycia kilku umiejętności, które potrzebne były w czasie prowadzenia wszelkiej dokumentacji historycznej i antropologicznej. W ramach zajęć fotograficznych pod okiem pani Kasi poznaliśmy zasady dobrej fotografii, na zajęciach z panią Anią omawialiśmy zasady przeprowadzenia wywiadu, a z panią Beatą poznaliśmy tajniki opracowania mapy topograficznej terenu. Z wielkim zainteresowaniem przyjęliśmy zajęcia z wprowadzenia do antropologii, które poprowadziła również pani Kasia. Zdobyta wiedza i umiejętności pozwoliły nam na stosowne dokumentowanie i opisywanie spotykanych na szlaku naszej wyprawy poloników.



W NARODOWYM PARKU AGGTELEK

Nasza zielona szkoła była również doskonałym czasem na zabawę i relaks. Działo się wiele! Zabawy, gry, a nawet pobyt na basenie w jaskiniach, a wszystko w doborowym towarzystwie, okraszone dobrym humorem w promieniach jesiennego słońca.

To był bardzo dobrze spędzony czas! Już czekamy na kolejną zieloną szkołę!

Uczestnicy, B.M.



NIESPODZIEWANE SPOTKANIE Z KONIAMI HUCULSKIMI

KÉSZÜLT A MAGYAR KORMÁNY
TÁMOGATÁSÁVAL

MINISZTERELNÖKSÉG
EGYHÁZI ÉS NEMZETISÉGI KAPCSOLATOKÉRT
FELELŐS ÁLLAMTITKÁRSÁG

BETHLEN GÁBOR
Alapkezelő Zrt.

Gra historyczna

Przyjaciele, czyli jak Polak z Węgrem przez historię wspólnie wędrowali to gra historyczna, którą 10 października zorganizowało Stowarzyszenie *Polonia Nova* we współpracy ze Szkołą Polską im. Sándora Petőfiego przy Ambasadzie RP w Budapeszcie.

Gra, z udziałem kilkunastu rodzin z dziećmi, odbyła się w budapesztańskim lesie w ramach projektu *Brama*. Projekt, realizowany przez *Polonia Nova* już po raz dwunasty, upamiętnia solidarność i pomoc Węgier dla Polski podczas II Wojny Światowej. Nazwa projektu nawiązuje do bramy z gałęzi jodłowych, którą węgierscy żołnierze ustawili na przejściu granicznym witając w ten sposób symbolicznie tysiące polskich uchodźców cywilnych i wojskowych szukających schronienia na Węgrzech.

Tegoroczna gra sięgnęła do źródeł polsko-węgierskiej przyjaźni, które miały swój początek podczas panowania dynastii Arpadów i Piastów. Uczestnicy gry poznali ciekawostki, legendy i fakty z polsko-węgierskich relacji nie tylko z tego okresu, ale na przestrzeni następnych dziesięciu wieków. Wykonanie 8 różnorodnych, bardzo ciekawych zadań dało uczestnikom gry poczucie nabytej wiedzy, dostarczyło radości i wielu emocji.

Dla pokaźnej grupy pierwszoklasistów ze Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP był to wyjątkowy dzień również z innego powodu - zostali oficjalnie i uroczysto przyjęci do grona społeczności szkolnej.

W obecności sztandaru złożyli ślubowanie, a następnie zostali pasowani przez panią kierownik Beatę Mondovics na Ucznia Szkoły Polskiej



Uczestnicy



PRZYGOTOWANIE DO ROZPOCZĘCIA GRY HISTORYCZNEJ

PRZYJACIELE, CZYLI JAK POLAK Z WĘGREM PRZEZ HISTORIĘ WSPÓLNIE WĘDROWALI



PASOWANIE NA UCZNIA PIERWSZOKLASISTÓW ZE SZKOŁY POLSKIEJ PRZY AMBASADZIE RP W BUDAPESZCIE



POLSKO-WĘGERSKI PIKNIK RODZINNY



Zaprzysiężenie

W październiku 2020 roku w Ogólnokrajowej Szkole Polskiej na Węgrzech odbyło się uroczyste pasowanie na ucznia.

Pierwsze godziny upłynęły na rozwiązywaniu zadań wymagających od pierwszaków zarówno wiedzy, jak i sprawności fizycznej. Na szczęście zadania zostały wykonane na piątkę i można było odpocząć, i nabrać sił przed oficjalną częścią uroczystości. Stół uginał się pod domowymi wypiekami przygotowanymi przez rodziców i różnymi smakołykami, które zniknęły jak za dotknięciem czarodziejki. Po przerwie najmłodszy uczniowie otrzymali specjalne szkolne czapki przypominające te, które nosił Harry Potter i jego towarzysze. Po czym nadszedł moment na wprowadzenie pocztu sztandarowego szkoły, odśpiewanie polskiego i węgierskiego hymnu narodowego i nastąpiło zaprzysiężenie.

Dyrektor szkoły pani Ania Lang w imieniu całej placówki pogratulowała świeżo upieczonym adeptom



DYREKTOR OGÓLNOKRAJOWEJ SZKOŁY POLSKIEJ NA WĘGRZACH ANNA LANG, RZECZNIK NARODOWOŚCI POLSKIEJ PRZY ZN WĘGIER DR EWA SŁABA RÓNAY I ŚWIEŻO ZAPRZYSIĘŻENI PIERWSZOKLASIŚCI

tom zaszczytu wstąpienia w poczet uczniów szkoły i wręczyła każdemu torbę pełną niezbędnych w tej przygodzie przedmiotów. Piękną niespodziankę sprawiła pierwszacom pani Ewa Rónay, rzecznik narodowości polskiej przy ZN Węgier, obdarowując ich słodyczami prosto z Polski. Tego dobrego jeszcze nie koniec. Okazało się, że starsi koledzy i koleżanki z klas III, IV i V od 2 tygodni pracowali nad własnoręcznie wykonanymi prezentami dla pierwszo-

klasistów, a także sporządzili wielką księgę dobrych rad, których odczytanie rozbawiło do łez także dorosłych.

Na koniec zaś zapłonęły świece na wielkim torcie, a my rodzice z łezką w oku staliśmy jedną nogą, tu w budynku szkoły na Állomás utca, drugą zaś w murach naszych szkół, do których przecież jeszcze tak niedawno sami uczęszczaliśmy.

Marzena Jagielska

Pod opieką św. Jana Pawła II

26 IX 2020 r. z inicjatywy prymasa Węgier Pétera Erdősa w Bazylice św. Stefana po raz drugi odbyła się wielojęzyczna msza św. w intencji narodów.

Głównym koncelebrantem był biskup pomocniczy w diecezji Esztergom-Budapeszt, pasterz duchowy Węgrów żyjących poza ojczyzną Ferenc Cserháti, a pośród współkoncelebrantów był także proboszcz naszej parafii ks. Krzysztof Grzelak SChr.

Polska delegacja zaznaczyła swój udział podczas pochodu flag obecnych na mszy narodów - naszą dumnie niósł Janusz, podczas czytania lekcji (Malwina) i w trakcie śpiewów (w czasie komunii św. piękną pieśń maryjną odśpiewała Karoli-



PAMIĄTKOWE ZDJĘCIE POD POMNIKIEM JANA PAWŁA II W BAZYLICE

na). Wszystko to odbywało się pod kierunkiem ks. proboszcza naszej parafii i polskich sióstr. Po mszy św. zrobiliśmy zdjęcia pod pomnikiem

św. Jana Pawła II. Pomimo pandemii we mszy św. uczestniczyło wielu wiernych.

Asia Priszler

I Budawarski Dzień Przyjaźni Polso-Węgierskiej - fotorelacja



W RAMACH I BUDOWARSKIEGO DNIA PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGERSKIEJ ODBYŁY SIĘ MECZE PIŁKI NOŻNEJ FOT. SP I DZIELNICY BUDAPESTU



JEDEN Z WIELU SZCZĘŚLIWCÓW W LOTERII FANTOWEJ, Z KTÓREJ DOCHÓD PRZEZNACZONY ZOSTAŁ NA WSPARCIE SZKOŁY SZENT GELLÉRT KATOLIKUS ÁLTALÁNOS ISKOLA ÉS GIMNÁZIUM FOT. SP I DZIELNICY BUDAPESTU



POLSKO-WĘGERSKI PIKNIK



WARSZTATY LEPIENIA PIEROGÓW FOT. SP I DZIELNICY BUDAPESTU



OCZYWIŚCIE NIE MOGŁO TEŻ ZABRAKNAĆ PYSZNEJ ZUPY GULASZOWEJ



A UCZNIOWIE SZKOŁY POLSKIEJ PRZY AMBASADZIE RP W BUDAPESZCIE WYKORZYSTALI TĘ OKAZJĘ DO PROMOCJI SWOICH NAJNOWSZYCH PUBLIKACJI

15 WRZEŚNIA – 15 PAŹDZIERNIKA

Ogólnokrajowy Samorząd Polski, Ogólnokrajowa Szkoła Polska, Polski Instytut Badawczy i Muzeum byli gospodarzami uroczystości upamiętniającej wybuch II wojny światowej oraz przyjęcie polskich uchodźców na Węgrzech. Wydarzenie odbyło się **17 września** 2020 roku na dziedzińcu Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego w obecności ambasadora RP na Węgrzech prof. Jerzego Snopka, dyrektora departamentu ds. narodowości w Urzędzie Premiera Węgier Richárda Tircsi, rzecznik narodowości polskiej w ZN Węgier dr Ewy Słabej Rónay, Róberta Zobolyáka wicedyrektora Fundacji im. W. Felczaka, proboszcza Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztofa Grzelaka SChr, Marii Felföldi przewodniczącej OSP, Katarzyny Takácsné Kalińskiej reprezentującej kierownictwo POKO, Katarzyny Balogh przewodniczącej SSP, Márii Dávid przewodniczącej SNP w X dzielnicy, dr Ewy Tupcsia kierownika Urzędu OSP, Anny Lang dyrektora OSP, Piotra Piętki dyrektora PIBiM oraz grona gości polonijnych. Oprawę muzyczną zapewniał chór św. Kingi pod batutą Karoliny Sochy-Mészáros. Po uroczystości przy tablicy, w ogrodzie PIBiM odbyło się otwarcie wystawy *Polska oczami Węgrów* przygotowanej przez PIBiM w ramach inicjatywy *Open Air Museum*, a pochodzącej ze zbiorów archiwum *Fortepan*. Wystawa czynna będzie do końca października br. (zdjęcie nr 1,2)

18 września Ambasada RP w Budapeszcie przy budapeszteńskim pomniku Henryka Sławika i Józsefa Antalla seniora, którzy pomagali uchodźcom podczas II wojny światowej, zorganizowała uroczystość z okazji 81. rocznicy przybycia polskich uchodźców na Węgry. W uroczystości, która miała nadzwyczaj kameralny charakter, udział wzięli przedstawiciele Ambasady RP na Węgrzech z ambasadorem prof. Jerzym Snopkiem, kierownikiem Wydziału Polityczno-Ekonomicznego Katarzyną Ratajczyk-Sową, attaché obrony, wojskowości i lot-

nictwa płk. Tomaszem Trzcińskim, Bogusławem Kołdysem Oficerem Łącznikowym Policji. Przybyła również rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier dr Ewa Słaba Rónay i proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztof Grzelak SChr. (zdjęcie nr. 3)

20 września na frontonie naszego budapeszteńskiego Polskiego Kościoła przedstawiciele parafii, a także stowarzyszeń KP pw. św. Wojciecha i PSK im. J. Bema złożyli wieńce przy tablicach upamiętniających polskie wychodźstwo na ziemi węgierskiej w czasie II wojny światowej, a także pomoc naszych braci Węgrów w tamtym okresie wobec naszych rodaków oraz polskie i węgierskie duchowieństwo służące Bogu, swym ojczyznom i uchodźcom. Po mszy świętej w ogrodzie Domu Polskiego, na świeżym powietrzu odbyła się prezentacja książki pt. *Węgry oczami dzieci* w języku polskim oraz *Polska oczami dzieci* w języku węgierskim. (zdjęcie nr. 4)

20 września odbyły się dni narodowościowe z udziałem Polaków w XXII dzielnicy Budapesztu.

22 września w budapeszteńskim Kościele Śródmiejskim Instytut Polski zorganizował prezentację albumu pt. *Jan Paweł II święty niepodległości* wydanego niedawno przez węgierskie wydawnictwo Szülöföld. Wydawnictwo to powstało z okazji 100-lecia urodzin Karola Wojtyły, a jego redaktorami byli Joanna Urbańska, Rezső Steindl i Csaba Farkas.

24 września w Klasztorze Karmelitów w Budapeszcie odbyła się uroczystość wręczenia nagród *Pro Cultura Minoritatum Hungariae 2020*. Jednym z trzynastu tegorocznych laureatów została istniejąca od 2007 roku, piastująca tradycje Derenku grupa wokalna z Emőd *Drenka Polska*. (zdjęcie nr 5)

26 września w Domu Kultury na osiedlu Lencsési w Békéscsaba odbyła się uroczystość z okazji 20-lecia powstania i działalności tamtejszego Stowarzyszenia Kulturalnego Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. W programie przewidziano między innymi prezentację sfilmowanych najważniejszych wydarzeń z życia stowarzyszenia i degustację tradycyjnego polskiego bigosu. Uroczystość swą obecnością zaszczylił kierownik Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady RP w Budapeszcie Andrzej Kalinowski. (zdjęcie nr. 6)

26 września z udziałem polskich wiernych w Bazylice św. Stefana w Budapeszcie sprawowana była ekumeniczna msza święta narodów. Mszy przewodniczył ks. biskup dr Ferenc Cserhádi, a wśród koncelebrantów był także proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztof Grzelak SChr. (zdjęcie nr. 7)

2 października w Budapeszcie zebrał się Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech. Posiedzenie było prawomocne, uczestniczyło w nim 13 radnych, obecna była także rzecznik narodowości polskiej w ZN Węgier dr Ewa Słaba Rónay. Zebrani wysłuchali sprawozdania przewodniczącej OSP dotyczącego realizacji zadań tego samorządu w minionym okresie. Wysłuchano informacji o działaniach instytucji podległych OSP tzn. Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej, Polskiego Instytutu Badawczego i Muzeum, oraz przyjęto zmiany w zasadach działania POKO. Ponadto radni zostali poinformowani o możliwości zakupu nieruchomości znajdującej się przy ul. Állomás 8, a także o stanie zaawansowania prac budowlanych przyszłego ośrodka edukacyjnego dla polskiej i polonijnej młodzieży znajdującego się w Balatonboglár przy ulicy Tulipán 25.

3 października Samorząd Polski I dzielnicy Budapesztu organizo-

wał I Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. (zdjęcie nr 8)

10 października w budańskim lesie Stowarzyszenie *Polonia Nova* zorganizowało historyczną grę *Przyjaciele, czyli jak Polak z Węgrem przez historię wspólnie wędrowali*, po zakończeniu której odbyło się uroczyste pasowanie na ucznia pierwszaków ze Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Budapeszcie połączone z rodzinnym piknikiem. (fotorelacja str. XX)

Od 4 do 11 października odbywały się 26. Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej, których organizatorami było Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha i Polska Parafia Personalna na Węgrzech.

11 października 2020 r. – w roku obchodów 100. urodzin Karola Wojtyły, a zarazem w dniu zakończenia 26. Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej – uroczystie przekazano bazylicę św. Stefana w Budapeszcie relikwię I stopnia, krew świętego Jana Pawła II. Uroczysta msza święta połączona była z wręczeniem przez prezesa SKP p.w. św. Wojciecha Monikę Molnár i proboszcza PPP ks. Krzysztofa Grzelaka TChr nagród im. ks. W. Danki, a ich laureatami w tym roku zostali księża: ks. bp György Snell i o. Andrzej Kostecki OP prowincjał Wikariatu Węgier Zakonu Dominikanów i przełożony domu w Szentendre.

13 października po długiej przerwie, odbyło się spotkanie Klubu Seniora działającego przy Stowarzyszeniu Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha i Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie. Było ono okazją do złożenia życzeń imieninowych wszystkim Solenizantom i podzielenia się doświadczeniami minionego czasu. S. Stanisława Kwiręg MChR opowiedziała o swojej pracy emigracyjnej. Następnie ksiądz proboszcz Krzysztof Grzelak SChr odprawił Eucharystię i wygłosił homilię. (zdjęcie nr 9)

oprc. b.



FOT. 1: AMBASADORA RP NA WĘGRZACH PROF. JERZY SNOPEK PRZED TABLICĄ POŚWIĘCONĄ PAMIĘCI POLSKICH UCHODźCÓW I POMAGAJĄCYCH IM WĘGRÓW



FOT. 2: POLSKA OCZAMI WĘGRÓW - WYSTAWA ZDJĘĆ ZE ZBIORÓW FORTEPAN PRZYGOTOWANA PRZEZ PIBiM W RAMACH INICJATYWY OPEN AIR MUSEUM



FOT. 3: UROCZYSTOŚĆ UPAMIĘTNIENIA OTWARCIA GRANIC PRZEZ WĘGRY DLA POLSKICH UCHODźCÓW W 1939 ROKU. AMBASADOR RP W BUDAPESZCIE PROF. JERZY SNOPEK PRZEMAWIA PRZED POMNIKIEM HENRYKA ŚLAWIKA I JÓZSEFA ANTALLA SENIORA W BUDAPESZCIE FOT. AMBASADA RP W BUDAPESZCIE

15 WRZEŚNIA – 15 PAŹDZIERNIKA



FOT. 4: TABLICA NA FRONTONIE POLSKIEGO KOŚCIOŁA W BUDAPEŚCIE UPAMIĘTNIAJĄCA POLSKIE WYCHODŹSTWO NA ZIEMI WĘGERSKIEJ W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ



FOT. 5: DRENKA POLSKA TEGOROCZNY LAUREAT NAGRODY PRO CULTURA MINORITATUM HUNGARIAE FOT. BARBARA PÁL



FOT. 6: TORT Z OKAZJI 20-LECIA STOWARZYSZENIA KULTURALNOGO PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGERSKIEJ W BÉKECSABA FOT. LENCSESI KÖZÖSSÉGI HÁZ



FOT. 7: EKUMENICZNA MSZA ŚW. ZA NARODY W BAZYLICE ŚW. STEFANA W BUDAPEŚCIE



FOT. 8: I BUDAVARSKI DZIEŃ PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGERSKIEJ FOT. SP I DZIELNICY/FACEBOOK.COM



FOT. 9: SPOTKANIE KLUBU SENIORA FOT. S. ST. KWIRĘG

Sprawdzenie danych personalnych i korekta błędów

Wydział Konsularny i Polonii Ambasady RP w Budapeszcie zachęca obywateli polskich mieszkających na Węgrzech do sprawdzenia i ewentualnej korekty danych osobowych oraz uzyskania odpowiednich brakujących dokumentów.

Błędy w danych osobowych, brak umiejscowionych aktów stanu cywilnego, brak danych lub brak ważnych dokumentów mogą znacznie utrudnić np. uzyskanie renty lub emerytury za okres pracy w Polsce, realizacji spraw spadkowych i majątkowych itp.

Zachęcamy również do np. umiejscowienia aktów małżeństwa i urodzenia dzieci, rejestracji wyroku rozvodu w polskim sądzie, uzyskania aktualnych aktów stanu cywilnego itp.

Przypominamy, że dowód osobisty wyrobić można tylko w Polsce, jednak osoby posiadające tzw. profil zaufany mogą wystąpić o dowód osobisty przez internet. Profil zaufany założyć można poprzez www.epuap.gov.pl, następnie konieczne jest potwierdzenie go w Wydziale Konsularnym i Polonii.

Wydział Konsularny i Polonii służy pomocą w sprawdzeniu danych i informacjami o ewentualnym dalszym postępowaniu.

Informacji udzielamy pocztą elektroniczną (na adres budapeszt.amb.wk@msz.gov.pl) i telefonicznie (telefon: **0036 1 413 8206**). Weryfikacja poprawności danych w posiadanych dokumentach możliwa jest podczas wizyty osobistej w naszym urzędzie.

*Andrzej Kalinowski
Konsul RP*



Mikołajki w Bemie

Cześć Dzieciaki!

To ja, Mikołaj! Czekacie już na mnie? Bardzo za Wami tęsknię! W tym roku również postaram się do Was przyjechać! Obiecuję! Słowo Mikołaja! Zapiszcie się na spotkanie ze mną!

Drodzy Rodzice!
Bemowski Mikołaj potrzebuje Waszej pomocy! Przygotowujemy listę polonijnych dzieci (do 12 lat), które chciałyby spotkać się z Mikołajem.

W tym roku, dbając o bezpieczeństwo nas wszystkich, Mikołaj spotka się tylko ze zgłoszonymi wcześniej dziećmi.

Zapisy przyjmujemy do 15 listopada na adres: dzieci.bem@gmail.com. Prosimy podać imię, nazwisko i wiek dziecka. Tytuł wiadomości: **Zapisy na spotkanie z Mikołajem**

Pozdrawiamy cieplutko!

Zarząd PSK im. J. Bema

2020. évi Nemzetiségekért Díj - jelölés

Tisztelt Lengyel Nemzetiségi Önkormányzatok és Civil Szervezetek!

A Miniszterelnökség Egyházi és Nemzetiségi Kapcsolatokért Felelős Államtitkársága felhívást tett közzé a **2020. évi Nemzetiségekért Díjra** történő jelölésre.

<https://kormany.hu/hirek/felhivas-nemzetisegekert-dijra-jelolesre>

Jelöltet bárki javasolhat, ugyanakkor a hagyományoknak megfelelően az Országos Lengyel Önkormányzat is állít jelöltet. A jelölési határidő 2020. november 14-én lejár.

Annak érdekében, hogy a Közgylés mielőbb dönthessen a közös jelölt személyéről, kérjük, hogy javaslatokat **2020. november 06. (péntek) munkaidő végéig** küldjék meg az olko@polonia.hu címre, rövid indokolást is mellékelve a jelölthöz.

A korábbi díjazottak listája megtekinthető a lengyelonkormanyzat.hu weboldalon. Együttműködésüket köszönjük.

Tisztelettel:

*Felföldi Maria elnök
Országos Lengyel
Önkormányzat megbízásából
dr. Tupcsia Éva
hivatalvezető*



**Pismo Ogólnokrajowego
Samorządu Polskiego
z kwartalnym
dodatkiem GŁOS POLONII**

**Az Országos Lengyel
Nemzetiségi Önkormányzat
lapja a GŁOS POLONII
negyedévi mellékletével**

Odpowiedzialny wydawca / Felelős kiadó:
Országos Lengyel Önkormányzat Hivatala

Redaktor naczelny / Főszerkesztő:
Marzena Jagielska tel.: 0036 20 988 18 73
Redaktor graficzny / Grafikai szerkesztő:
Katarzyna Świdnicka

Redakcja / Szerkesztőség:
**1102 Budapest, Állomás u. 10.,
tel.: +36 1 2613479, redakcja.poloniawegierska@gmail.com**

Drukarnia / Nyomda:
Croatia Nonprofit Kft.

Wersja w pdf. dostępna online/A pdf verzió online megtekinthető:
**www.polonia.hu/index.php/pl/polonia-wegierska/
HU ISSN: 1417-5924**

O ile nie zaznaczono inaczej, wykorzystano zdjęcia autorów tekstów. Jelen számban, amennyiben nem jelöltük másképpen, a szövegek szerzőinek fényképeit használtuk fel.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą / A projekt a külhoni lengyelség és külföldön élő lengyelek megsegítésének keretében, a Miniszterelnökség Hivatalának pénzügyi támogatásával valósult meg

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów / A publikáció a szerző saját véleményét tükrözi, amely nem feltétlenül egyezik meg a Miniszterelnökség Hivatalának hivatalos álláspontjával.

Projekt realizowany w każdym miesiącu ze środków budżetu centralnego Węgier. / Az újság kiadása Magyarország központi költségvetésének havi támogatásával készül.



Prenumerata PW i GP / A PW és a GP előfizetése

Roczna prenumerata miesięcznika „Polonia Węgierska” (12 numerów) i jego kwartalnego dodatku „Głos Polonii” (4 numery) na rok 2020 wynosi dla prenumeratorów:
A „Polonia Węgierska” havilap éves előfizetése (12 szám) és negyedéves melléklete, a „Głos Polonii” (4 szám) 2020. évre:

- indywidualnych (1 egzemplarz) – 4.000 HUF/rok
- zbiorowych (5 egzemplarzy) – 20.000 HUF/rok

Płatność: przelew na konto.

Előfizetés módja: banki átutalás.

Przyjmujemy również zamówienia na numery wcześniejsze - można je zgłaszać na analogicznych warunkach.

Vállaljuk a korábbi számokra vonatkozó rendelések teljesítését – azonos feltételek mellett.

Redakcja z wdzięcznością przyjmuje także większe sumy wpłat prenumeraty od osób oraz instytucji i samorządów, jeżeli ich stan finansowy to umożliwia. Wsparcie finansowe prosimy przekazywać na konto K&H: 10400157-00026536-00000004. W rubryce „Közlemény” prosimy wpisać „Lapkiadás támogatás” (wsparcie dla pisma). A szerkesztőség hálásan elfogad nagyobb előfizetői összegeket is, úgy magánszemélyektől, mint intézményektől, ha ezt a pénzügyi helyzetük lehetővé teszi.

WAŻNE ADRESY

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech

Országos Lengyel Önkormányzat

1102 Budapest, Állomás u. 10

tel.: +36 1 261-17-98

olko@polonia.hu

Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy

Lengyel Közművelődési Központ

1102 Budapest, Állomás u. 10

tel.: +36 1 261-17-98

adalbert@dombudapest.com

Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech

Lengyel Nyelvoktató Nemzetiségi Iskola

1102 Budapest, Állomás u. 10

tel.: +36 1 261-27-48

szkolpol@polonia.hu

Polski Instytut Badawczy i Muzeum

Lengyel Kutatóintézet és Múzeum

1102 Budapest, Állomás u. 10

tel.: +36 1 260-80-23

muzeum@polonia.hu

Stołeczny Samorząd Polski

Fővárosi Lengyel Önkormányzat

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3

tel.: +36 1 332-19-79

flko@t-online.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech

Magyarországi „Bem József” Lengyel Kulturális Egyesület

1051 Budapest, Nádor u. 34.

tel.: +36 1 311-02-16

www.bem.hu

bem@bem.hu

Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech

pw. św. Wojciecha Dom Polski im. Jana Pawła II

Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete

1103 Budapest, Óhegy u. 11

tel.: +36 1 262-69-08

www.dombudapest.com

adalbert@dombudapest.com

Stowarzyszenie Kulturalne Użyteczności Publicznej

Polonia Nova

Polonia Nova Közhasznú Kulturális Egyesület

1061 Budapest, Jókai tér 1/2

www.polonianova.hu

biuro@polonianova.hu

Szkoła Polska przy Ambasadzie RP

A Lengyel Nagykövetség mellett működő Lengyel Iskola

1025 Budapest, Törökvész út 15

tel.: +36 1 326-83-06

tel.: +36 70 701-38-47

polish_school@gazeta.pl

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

Lengyel Perszonális Plébánia

1103 Budapest, Óhegy u. 11

tel.: +36 1 431-84-13

www.parafiabudapest.republika.pl

plebianipl@onet.eu

Ambasada Polska w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége

1068 Budapest, Városligeti fasor 16

tel.: +36 1 413-82-00

www.gov.pl/web/wegry

budapest.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Wydział Konsularny i Polonii Ambasady RP w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli és Külhoni Lengyelek Osztálya

1068 Budapest, Városligeti fasor 16

tel.: + 36 1 413-82-08

www.budapest.polemb.net

budapest.amb.wk@msz.gov.pl

Instytut Polski w Budapeszcie

Lengyel Intézet

1065 Budapest, Nagymező u. 15

tel.: +36 1 311-58-56

www.instytutpolski.pl/budapest

budapest@instytutpolski.org

Polonijna strona internetowa:

www.polonia.hu

Program radiowy w języku polskim:

Magazyn Polski – emisja w soboty, godz. 13.30

MR4 (fale średnie 873 kHz) i ze strony www.mediaklikk.hu

Redakcja Polska MTVA.

1037 Budapest, Kunigunda útja 64.

FONTOS CÍMEK



**BEM
SÁLJA
A FÜGGETLENSÉG
NAPJÁN**

**SZALIK
BEMA
NA ŚWIĘTO
NIEPODLEGŁOŚCI**

NOWA WYSTAWA//ÚJ KIÁLLÍTÁS

OD 29.10.2020//2020.10.29-TŐL

Lengyel Kutatóintézet
és Múzeum



Polski Instytut Badawczy
i Muzeum



PoloniaNova